

Poznań 20.12.25

Recenzja rozprawy doktorskiej Piotra Chmielewskiego zatytułowanej *Budowa i funkcjonowanie radia finansowanego przez słuchaczy. Analiza społeczności odbiorców Radia 357*.

Dysertacja Piotra Chmielewskiego to tekst ważny. Przede wszystkim dlatego, że dokumentuje dotkliwy kryzys, jakiego doświadczyły media publiczne w Polsce po 2015 roku, ale również dlatego, że przekonująco pokazuje, iż tego rodzaju zdarzenia, poza ewidentnymi szkodami, mogą stawać się impulsem dla przeobrażania tych komunikatorów. Analizowane w pracy procesy powstawania Radia 357 i rozległej społeczności wokół niego, to jedne z bardziej wyrazistych przykładów tego, jak zmiana tego rodzaju może przebiegać i jakie konsekwencje za sobą przynosi. Badanie tego procesu to również pretekst do tego, by bliżej przyglądać się temu, jak rodzą się i funkcjonują społeczności, dla których podstawą więzi jest podmiot komercyjny, ale jednocześnie niezwykle istotny tożsamościowo, silnie wpisany w codzienne nawyki i rozpoznawany jako szansa na podtrzymanie tego, co wydawało się być utracone na skutek politycznego demontażu mediów. To także okazja, do tego, by poddać wnikliwej analizie, jak w praktyce funkcjonują, na jakich podstawach są oparte i jakich problemów doświadczają przedsięwzięcia oparte o crowdfunding. Ze wszystkich tych możliwości Doktorant skwapliwie korzysta, tworząc bardzo wielowątkową pracę, która choć ma monograficzny charakter i w niektórych miejscach budzi wątpliwości, to dostarcza wiedzy pomocnej w lepszym rozumieniu współczesnych mediów i powiązanych z nimi, sieciowych zbiorowości.

Omówienie zawartości pracy

Praca doktorska Piotra Chmielewskiego jest próbą udzielenia odpowiedzi na trzy pytania badawcze. Pierwsze z nich dotyczyło tego, jak budowane i zarządzane było Radio 357 jako innowacyjny na polskim rynku, medialny projekt, oparty o wsparcie społecznościowe; drugie - funkcjonowania zbiorowości, która radio to finansuje; a trzecie - relacji władzy i napięć obecnych w praktyce urzeczywistniania analizowanego modelu finansowania radia. Udzielenie odpowiedzi na tak złożone pytania było możliwe dzięki rozbudowanym badaniom opartym na zróżnicowanych źródłach informacji, w tym na (1) wywiadach pogłębionych prowadzonych z patronami i mecenasami radia oraz z osobami zdefiniowanym w rozdziale metodologicznym jako obecni i byli przedstawiciele stacji; (2) na analizie materiałów zastanych, w tym postów i komentarzy zostawianych na platformie Patronite oraz oficjalnych filmów Radia, a także na (3) obserwacjach prowadzonych w czasie słuchania stacji i na śledzeniu jego kanałów nadawczych.

Przedstawieniu wyników analizy służy rozległy, ponad 300 stronicowy tekst rozprawy. Tworzą go, poza Wprowadzeniem, Podsumowaniem, Aneksem i Bibliografią, trzy zasadnicze części.

Pierwsza w nich, a więc *Metodologia badań*, zawiera prezentację koncepcji analiz, problematyki badawczej, użytych narzędzi gromadzenia informacji oraz zasad ich analizy. Lokalizuje ona też samego

Doktoranta jako aktywnego słuchacza i patrona Radia 357, które to usytuowanie daje mu wgląd w cały szereg trudno dostępnych w inny sposób, materiałów.

Część teoretyczna pracy, zawiera cztery podstawowe rozdziały, z których pierwszy omawia różnorodne ujęcia kategorii zbiorowości w socjologii, w tym teorie i badania dotyczące tzw. społeczności internetowych. Drugi rozdział w tej części rozprawy poświęcono radiu, jego przeobrażaniom i współczesnym procesom, które kształtują to medium, w tym zwłaszcza ich konwergencji oraz formatowaniu. Kolejny rozdział swoim przedmiotem czyni odbiorców oraz podejmowane przez nich praktyki, a także przeobrażenia ich pozycji w procesach komunikacyjnych. Ostatni rozdział tej części dysertacji zawiera bardzo detaliczną analizę finasowania społecznościowego, zwłaszcza w odniesieniu do sfery kultury oraz prezentację różnorodnych form, w jakich może się ono dziś dokonywać.

Część badawcza pracy zawiera prezentację wyników analiz przeprowadzonych przez Doktoranta i składa się z 6 rozdziałów. Pierwszy z nich detalicznie rekonstruuje przebieg kryzysu mediów publicznych w Polsce po 2015, a więc proces, który był bezpośrednią przyczyną powołania do życia Radia 357. Kolejny z rozdziałów jest próbą identyfikacji cech specyficznych zbiorowości patronów tego radia, ich motywacji do wspierania tej stacji, i trajektorii sprawiających, iż się nimi stali. Bardzo ciekawym autorskim konceptem, godnym rozwijania, są „biografia radiowe”, za pomocą których Doktorant ramuje interesujące go tu drogi stawania się odbiorcą Radia 357. Następny fragment zawiera próbę odtworzenia tego, jak stacja ta oraz funkcjonująca wokół niej zbiorowość działają na co dzień, na jakich podstawach opiera się komunikacja Radia z tą społecznością oraz jak jej członkowie adaptują się do nowych sytuacji odbiorczych, jakie stwarza radio internetowe. Trzeci rozdział w tej części jest próbą detalicznej rekonstrukcji tego, jak funkcjonuje zbiorowość patronów analizowanego radia oraz prezentacji jej wewnętrznych zróżnicowań. Przedostatni rozdział w tej części poświęcono rytuałom radiowym angażującym słuchaczy, a ostatni relacjom władzy łączących ich z zarządzającymi radiem.

Jak więc można dostrzec, struktura pracy jest bardzo złożona, ale przy tym przejrzysta, zaś wielość poruszanych wątków nie sprawia, iż Autor gubi tropy - przeciwnie, mamy tu do czynienia z precyzyjnie prowadzoną narracją, sporządzaną z troską o jasność wyводу i dobrostan osoby czytającej rozległy tekst dysertacji.

Ocena pracy

Podstawową zaletą pracy jest dostrzeżenie w inicjatywie crowdfundingowej, jaką jest w istocie Radio 357 (inicjatywie - co należy przyznać - bezprecedensowej ze względu na kontekst jej narodzin, skalę, innowacyjność modelu budowania zaangażowania jej patronów) rodzaju pryzmatu, przez który widać wiele istotnych dla socjologii zjawisk. Należą do nich między innymi: (1) specyfika funkcjonowania społeczności sieciowych i przeobrażenia mediów następujące na skutek ich globalizacji, usieciowienia oraz komercjalizacji; (2) reakcje społeczeństwa obywatelskiego na próby demontowania instytucji demokratycznych; (3) mechanizmy, które uruchamia zasada wzajemności- zarówno te pozytywne, jak i te o negatywnym charakterze; czy też w końcu (4) powody powstania i zmiany, jakim ulegają różne formy uspołecznienia, w tym te, dla których podstawą jest korzystanie z tych samych komunikatorów.

Chcę więc powiedzieć, iż praca Piotr Chmielewskiego dotyczy co prawda internetowego radia i to o dosyć niszowym charakterze, ale jest też bardzo interesującym studium wykraczającym daleko poza media studies, czy socjologię mediów, bo dotyczącym centralnych dla naszej nauki zjawisk i procesów, których funkcjonowanie w praktyce odtworzono w tej dysertacji w bardzo udany sposób. Chwała więc Autorowi, iż udało mu się nie tylko odnaleźć ważny obiekt badawczy, którzy uczynił przedmiotem swojej dysertacji, ale też dostrzec w nim punkt, z którego można obserwować wiele konstytutywnych dla współczesnego życia społecznego zjawisk.

Bardzo wysoko oceniam to, że w recenzowanej pracy udało się udokumentować jeden z istotniejszych w ostatnich latach kryzysów, jakie dotknęły media publiczne. Doktorantowi udało się dodatkowo zrelacjonować proces politycznego demontażu Programu Trzeciego Polskiego Radia, a więc popularnej radiowej Trójki, w sposób wyważony, pokazujący ponadto nakładanie się globalnego kryzysu mediów publicznych, następującego na skutek rozwoju nowych technologii nadawania i komercjalizacji oraz tego o charakterze wewnętrznym, związanego z próbami uczynienia po 2015 roku tych komunikatorów partyjną tubą. Bardzo dobrze się stało, iż udokumentowano ówczesną retorykę, środki używane, by wymuszać podporządkowanie dziennikarzy, akty cenzury, które temu procesowi towarzyszyły, ale też zróżnicowanie postaw osób zatrudnionych w Trójce oraz podejmowane przez słuchaczy i środowiska artystyczne działania protestacyjne. W moim przekonaniu, w kontekście nieustannego skracania się naszej pamięci i amnezycznego charakteru przestrzeni publicznej, dokumentowanie tego rodzaju kryzysów jest nie tylko istotne, dla rozumienia tego, co jest aktualnie naszym doświadczeniem, ale też stanowi niezwykle istotny zapis procesu stopniowego zawłaszczania tego, co publiczne, społeczne przez to, co partykularne- polityczne lub komercyjne. Zapis pokazujący również, jak wraz z postępami tego procesu rośnie zbiorowa tolerancja na działania prowadzące do demontażu demokratycznych podstaw życia zbiorowego. Praca Chmielewskiego to również zapis tego, jak demokratyczne zbiorowości próbują się przed tymi procesami bronić oraz że opór ten rzadko bywa wystarczającą podstawą dla podtrzymania zaangażowania, czego konsekwencją są nowe rodzaje konfliktów i podziały pojawiające się w obrębie tych wspólnot. Można więc powiedzieć, że w praca to istotny dokument pokazujący, iż próby prywatyzowania publicznych instytucji uruchamiają procesy niezwykle niszczycielskie, destabilizujące zbiorowości, dla których były one fundamentem, ale też i takie, które stanowią próby eksperymentowania z innymi formami własności, relacji pomiędzy nadawcami i odbiorcami. Próby tym cenniejsze, iż nakierowane na podtrzymanie doniosłych społecznie i indywidualnie funkcji radia, a co za tym idzie też wspólnot, które wokół tego medium wyrastają.

Niezwykle wysoko oceniam również to, iż w pracy udało się uchwycić, jak w praktyce funkcjonują inicjatywy oparte na finansowaniu społecznościowym. Piotr Chmielewski w przekonujący sposób pokazuje, jak z początkowego entuzjazmu oraz poczucia wspólnotowości, które towarzyszą tego typu przedsięwzięciom, powoli wyłania się niezwykle skomplikowany układ napięć pomiędzy aktorami, którzy go tworzą i których interesy bywają skrajnie odmienne; jak zderza się ze sobą etos i wartości z rachunkiem ekonomicznym; jak wspólnota, która była jednością, zaczyna się dzielić i być dzielona; oraz w końcu też i to, jak istotna dla tego rodzaju przedsięwzięć jest milcząca większość, nie angażująca się

zbyt mocno w codzienne funkcjonowanie tych zbiorowości, ale jednocześnie systematycznie, i często nawykowo, je wspierająca. Mówiąc jeszcze inaczej wartość pracy Chmielewskiego polega na pokazaniu jak finansowanie społecznościowe działa w praktyce i że nie jest ono społecznościowe tylko z nazwy. Przeciwnie – procesy uruchamiane przez publiczne gromadzenie środków umożliwiających finansowanie różnorodnych przedsięwzięć okazują się mieć silne potencje relacyjne. Nie oznacza to jednak, iż tylko łączą, wytwarzając pozytywne więzi i zaangażowanie we wspieranie tego, co rozpoznawane jest jako dobro wspólne, ale też dzielą, wprowadzają nierówności, rodzą roszczenia co do zakresu wzajemności, generują konflikty, a w końcu też skutkują krytyką i często rozstaniem. W rezultacie otrzymujemy bardzo interesujące, pogłębione studium rekonstruujące powstawanie i codzienne funkcjonowanie inicjatyw crowdfundingowych, a także identyfikujące źródła konfliktów dotyczących tych przedsięwzięć oraz napięcia pojawiające się w ich obrębie. To zaś sprawia, że praca Piotra Chmielewskiego posiada, poza poznawczymi, trudne do przecenienia walory praktyczne i niesie pożyteczną wiedzę dla wszystkich osób zaangażowanych w przedsięwzięcia oparte na społecznościowych modelach finansowania.

Pracę należy docenić również za bardzo detaliczną rekonstrukcję funkcjonowania specyficznej zbiorowości, jaką najpierw byli słuchacze radiowej Trójki, a potem Radia 357 (oraz Radia Nowy Świat). Studium to nieco przypomina socjologiczne monografie dotyczące fandomów (na marginesie- dosyć zaskakujące jest, że Autor tak rzadko sięga do literatury z zakresu fan studies- byłaby z pewnością przydatna jako rama dla prowadzonych analiz), ale w tym wypadku przedmiotem specyficznego kultu jest rozgłośnia radiowa, wokół której udało się zbudować ogromną społeczność oddanych słuchaczy, angażujących się w jej działania, wspierających ją na co dzień i w trakcie kryzysów. Piotr Chmielewski w udany sposób rekonstruuje motywacje stojące za tym zaangażowaniem (w tym zwłaszcza te, które powodują, iż rozgłośnię wspiera się finansowo), sposoby jego przejawiania się, ale też to, w jaki sposób jest ono utowarowiane, jak różnicuje osoby tworzące społeczność wyrastającą wokół Radia 357. Udało się też uchwycić, choć pomiędzy wierszami i mało systematycznie, specyficzny profil społeczno-demograficzny osób społeczność tę tworzących. Są to przede wszystkim osoby dobrze wykształcone, o nieco konserwatywnych poglądach politycznych, w średnim lub starszym wieku, a więc takie, które moglibyśmy zaklasyfikować do tradycyjnie rozumianej inteligencji. Są to też bardzo często osoby, które kultywują „trójkowość”, a więc specyficzny konglomerat wartości, estetyk i rytuałów społecznych, które sprawiały, iż Program Trzeci Polskiego Radia odgrywał tak ogromną rolę w kształtowaniu kilku przynajmniej pokoleń i które powodowały, iż przetrwał on w pamięci jako ideał tego czym powinno być radio. W pracy też bardzo dobrze pokazano, iż jednym z ważniejszych powodów tak wysokiego statusu tej rozgłośni (a dziś pewnie Radia 357 i Radia Nowy Świat) jest to, iż *słuchała ona słuchaczy*, że byli oni stale obecni jako osoby i zbiorowość w jej codziennym funkcjonowaniu, a ona sama stała się integralnym elementem ich codzienności oraz nawyków i rutyn, czy też relacji rodzinnych i przyjacielskich. Na marginesie warto dostrzec, iż ten model nadawania – w którym radio strukturyzuje czas i uwagę, wymaga zaangażowania od odbiorców – po części też pewnie tłumaczy, dlaczego nie jest ono popularnym komunikatorem wśród młodszych pokoleń, przyzwyczajonych do bardziej

zindywidualizowanego, ale też multitaskingowego, nieciągłego doświadczania tego, co proponują media.

Praca została bardzo starannie przygotowana, w taki sposób, który ułatwia lekturę. Obecność takich elementów, jak lista skrótów używanych w tekście, grafiki, tabele, wykresy prezentujące pytania badawcze i strukturę pracy, zestawienia definicyjne i terminologiczne oraz podsumowujące istotne wątki analizy, rozległy Aneks zawierający scenariusze wywiadów używanych w trakcie badań, opisy procedury kodowania czy zestawienie definicji finansowania społecznościowego sprawia, iż tekst główny jest wolny od zbędnych dygresji, a przy tym opiera się na klarownych rozstrzygnięciach i jednoznacznych podsumowaniach. Wysoko oceniam też inne, formalne aspekty pracy i choć powinien to być standard w rozprawach doktorskich, a niestety nie zawsze tak się dzieje, to warto tego rodzaju aspekty również eksponować i podkreślać.

Wśród uwag krytycznych chciałbym wskazać na to, że praca w mojej opinii ma charakter nadmiernie deskryptywny, co powoduje, że chociaż jest bardzo interesującym studium przypadku, które niesie wartościowo poznawczo i praktycznie ustalenia, to jednocześnie i paradoksalnie dostarcza niewiele wniosków, które byłyby pomocne w teoretyzowaniu na temat współczesnych mediów i ich przemian. Ten deficyt wynika z tego, że w pracy brakuje wyraźnej ramy teoretycznej, która kierowałaby badaniami i pozwalała na interpretowanie ich wyników. Autor tłumaczy ten brak wskazując, iż jego badania są oparte na założeniach bliskich teorii ugruntowanej (s. 16). Nawet jeżeli tak jest, to analizy te nie prowadzą do stworzenia, wyartykułowanych *explicite* ustaleń o charakterze teoretycznym. Dodatkowo, Doktorant nie jest też specjalnie wierny tej bezzałożeniowości, bo w drugim rozdziale swojej pracy wskazuje na różne koncepcje ujmowania wspólnot i zbiorowości w socjologii, w tym te usiłujące teoretyzować zbiorowości sieciowe. Z kolei w rozdziale 4 pochyła się nad teoriami dotyczącymi współczesnego odbioru, lokując wyraźnie swoje badania w paradygmacie aktywnego odbiorcy. Pomimo czynienia takich założeń teoretycznych, w części badawczej pracy nie odnajdujemy zbyt wielu odwołań do nich. W rezultacie tych wahań co do podstaw teoretycznych pracy, w swoich badawczych częściach zbliża się ona do konwencji, rozległego i pogłębionego, ale raportu badawczego. Brakuje w niej natomiast odpowiedzi na pytanie, co jej tworzenie wnosi do socjologii mediów czy medioznawstwa. Zgadzając się z tym, co o wkładzie poznawczym i praktycznym Doktorant pisze w podsumowaniu rozprawy, należy zaznaczyć, iż poza wspomnianym tu wątkiem dotyczącym analiz wspólnotowości, trudno znaleźć wyraźne, teoretyczne zyski, jakie niesie za sobą ta dysertacja. Oczywiście ten brak w żaden sposób nie dyskwalifikuje pracy Piotra Chmielewskiego jako podstawy ubiegania się o stopień doktora, ale sądzę, że zyskałaby ona na znaczeniu, gdyby opierała się ona na solidniejszej, precyzyjniej wyartykułowanej ramie teoretycznej. Na marginesie - zastanawiam się też nad tym, czy Autor rozważał inne ramy teoretyczne do analizy fenomenu Radia 357- np. te czerpiące ze współczesnych fan studies, czy też te, wyrastające z badań nad ruchami społecznymi- patroni analizowanego radia w takich kategoriach mogą być niewątpliwie ujmowani.

W pracy zabrakło mi nieco bardziej pogłębionej i systematycznej refleksji nad przemianami współczesnych praktyk odbiorczych. Autor poświęca co prawda temu zagadnieniu rozdział 4, ale jest on skonstruowany wokół omawiania kolejnych pojęć, które opisują współczesnych odbiorców, wskazując na narastającą partycypacyjność, aktywność, prosumencki charakter praktyk odbiorczych i na przeobrażenia mediów, które te zmiany wywołują. Nie znajdziemy tu jednak wiele informacji wskazujących na eksploatację odbiorców w kontekście nowych mediów, na niewidzialną pracę, którą wykonują, na ich permanentne inwigilowanie, targetowanie i bezwzględną walkę o ich uwagę. Nie znajdziemy tu też (poza 2-3 poczynionymi na marginesie innych rozważań uwagami) informacji o głębokiej algorytmizacji mediów. To wszystko też istotne kontekstu współczesnego doświadczania dóbr kulturowych, niezwykle formatujące, odbierające sprawczość i utrudniające rozróżnienie pomiędzy tym, co jest naszym podmiotowym wyborem i ekspresją naszego gustu, a co efektem zaprojektowania dla nas przestrzeni, niezwykle wąskich wyborów. Zakładam, iż Radio 357 w tych procesach uczestniczy, co niesie też skutki dla jego funkcjonowania jako przedsięwzięcia biznesowego. Trochę szkoda, że społecznościowa perspektywa analizy tej stacji nieco przesłoniła te szersze konteksty, bo są one niezwykle istotne dla tego, jak funkcjonują dziś media.

Warto też zauważyć, że chociaż opisowi specyfiki radia jako medium, jego ewolucji oraz procesom konwergencji, którym ono podlega Doktorant poświęca bardzo udany w moim przekonaniu rozdział 3, to jednocześnie nie znajdziemy w nim odpowiedzi czym radio jest, jego definicji, albo przeglądu takich definicji. Nie oznacza to, iż nie próbuje się w tym rozdziale dookreślać jakie są cechy specyficzne radia jako medium, nie pisze się o tym na czym polega specyfika tworzonych przez nie relacji nadawczo-odbiorczych, czy też o tym, jakie nowe formy ono przybiera wraz z digitalizacją, usieciowieniem, formatowaniem i konwergencją mediów. Przeciwnie – aspektom tym Doktorant poświęca dużą część swojej pracy. Brakuje mi jednak próby namysłu nad tym, na ile uprawnione jest dziś używanie w ogóle pojęcia radio. Czy to jest osobne medium posiadające jakieś cechy specyficzne? Czy też uznawanie dziś czegoś za radio ma raczej charakter społecznej konwencji albo wręcz skutek forsowania tej nazwy przez inicjujących nowe projekty biznesowe, które po prostu bezpieczniej ramować przy pomocy kategorii uchwytnych dla potencjalnych odbiorców? Pytam też o to, bo podobny problem pojawia się dziś w przypadku innych mediów, np. telefonu. Dlaczego współczesne smartfony określa się tym mianem, pomimo tego, iż najmłodsze pokolenia nie używają ich w zasadzie do dzwonienia, a to ostatnie częściej odbywa się dziś za pośrednictwem sieciowych komunikatorów?

Na podobnej zasadzie, choć Doktorant włożył dużo trudu w zrekonstruowanie tego, jak zmieniało się radio w Polsce (i efektami tych analiz dzieli się w rozdziale 3), to jednocześnie w pracy brakuje mi bardziej systematycznej rekonstrukcji współczesnego rynku radiowego w Polsce. Tymczasem szczątkowe informacje o nim pojawiają się w dysertacji, ale raczej w pobocznym nurcie rozważań. Tymczasem opisanie tego rynku byłoby o tyle wskazane, że to on przecież stanowi istotny kontekst dla funkcjonowania Radia 357 jako przedsięwzięcia biznesowego i medialnego. To właśnie to lokalne pole radiowe stanowi sieć też napięć, w obrębie której Radio 357 musi nawigować, by znaleźć swoje miejsce i odbiorców. O tym kontekście wspominają zresztą sami słuchacze, opowiadający o swoich

„wędrówkach” pomiędzy stacjami, o szukaniu wśród wielu możliwości obecnych na rynku formatu, który byłby dla nich najbardziej odpowiedni. Jak wynika z tych wypowiedzi alternatywą dla analizowanego radia nie jest tylko Radio Nowy Świat, czy odradzająca się Trójka, ale też inne rozgłośnie radiowe. Ten kontekst byłby też istotny, by wskazać, iż Radio 357 jest w porównaniu z „tradycyjnymi” rozgłościami, stacją nadal niszową, z której korzysta około 1% osób (jak pokazują badania AudioTrack, wzbudzającego co prawda kontrowersje i nieistniejącego już, Krajowego Instytut Mediów). Warto byłoby pewnie też, dla pełniejszej analizy, pokusić się o stworzenie bardziej systematycznej, ilościowej charakterystyki zbiorowości patronów Radia 357, zawierającej też opis głównych profili socjo-demograficznych osób, które tę stację wspierają. Wówczas pewnie rekonstruowany w pracy obraz tej społeczności byłby pełniejszy, a niektóre z tez stawianych w dysertacji lepiej ugruntowane empirycznie. Rozumiem, że problemem był tu dostęp do tego rodzaju informacji, ale jeżeli Doktorant napotkał tego rodzaju barierę, to należałoby o tym też wspomnieć w rozdziale metodologicznym.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z zawartością recenzowanej rozprawy Piotra Chmielewskiego, stwierdzam, iż mamy tu do czynienia z tekstem dobrze napisanym, u podstaw którego leżą rozległe badania naukowe, przynoszącym nowe ustalenia dotyczące tego, jak w praktyce funkcjonuje finansowanie społecznościowe, a także mogące stawać się przyczynkiem do rozwijania naszej wiedzy o tym, jak funkcjonują zbiorowości, których podstawą istnienia są digitalno-sieciowe platformy komunikacyjne. Praca Piotra Chmielewskiego to też ważne studium na temat tego, jak zmienia się dziś radio, co zaś z jego pierwotnych ról i społecznego usytuowania pozostaje niezmiennie.

Dlatego też uważam, iż recenzowana dysertacja (...) *prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata (...) i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (...)* oraz jest *oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego*, a co za tym idzie spełnia kryteria nakładane na tego rodzaju prace w Art. 187. 1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z tym wnioskuję do dopuszczenia mgr. Piotra Chmielewskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Prof. dr hab. Marek Krajewski